



Igraszki z Falstaffem Teatr

Mimo remontów na drodze warto wybrać się na „Wesołe kumoszki z Windsoru” Szekspira w Teatrze Ludowym. Reżyser Jerzy Stuhr postawił na zabawę: akcja mknie w zwariowanym tempie, aktorzy zρέcznie wcielają się w farsowe typy, dowcip goni dowcip. Bez pretensji, potoczyście i lekko – w czym ogromna zasługa świetnego tłumaczenia Stanisława Barańczaka.

Uwodziciel, sir John Falstaff, to obdarzony werwą i tuszą jurny jegomość, który potrafi zrobić naprawdę wiele, by zrealizować swe erotyczne zachcianki i... napelnic pustą kiesę. Potężna postura i dobrodusznna vis comica Dariusza Gnatowskiego sprawiają, że groteskowy don Juan budzi rozbowienie i zaprawioną współczuciem sympatię. Jak chciał Szekspir, amator cudzych żon i sakiewek, zostaje ukarany ośmieszeniem, ale przedstawienie dalekie jest od moralizowania. A dokładniej – to morały dość dwuznaczne. Tytułowe kumoszki (Maja Barelkowska i Małgorzata Krzysica) wcale bowiem nie mszczą się na Falstaffie dlatego, że śmiał zwrócić na nie pełne poządli-



Dariusz Gnatowski i Małgorzata Krzysica, fot. Zbigniew Jagocki

wości spojrzenie, ale dlatego, że zainteresował się oboma naraz i wyraził to tymi samymi słowami (zabawna scena równoległej lektury listów). Od tego momentu – gdy baby zagną na kogoś parol i to przy pomocy wytrawnej posłanniczki Amora, Pani Chybcik (Beata Schimscheiner) – Falstaff wstępuje na równię pochyłą. Choć, ku uciesze widowni, jeszcze o tym nie wie. Uknuta przez solidarne kobiety intryga eksploduje w rozbudowanej (może nawet zbyt, jak na potrzeby gatunku) scenie znęcania się nad rozpustnikiem: wymyślne kostiumy, tańce i śpiewy, pulsująca muzyka i pływające wokół drzewa dzieci.

Aktorzy z Nowej Huty doskonale bawią – siebie i publiczność. Trzeba zobaczyć brawurowe przeistoczenia panna Forda (Andrzej Franczyk), posłuchać rozkosznej francuskiej wymowy doktora Caiusa (Krzysztof Gadacz) czy sugestywnego pijackiego belkotu Oberżysty (Tomasz Schimscheiner). I przekonać się, że dobra farsa nie wymaga szukania drugiego dna; nie może się jednak obejść bez zespolowej gry, dyscypliny i poczucia humoru. A tych talentów nowohuckiej kompanii nie brakuje.

AGNIESZKA FRYZ-WIĘCEK
Teatr Ludowy w Krakowie, William Szekspir, *Wesołe kumoszki z Windsoru*, przekład: Stanisław Barańczak, reżyseria: Jerzy Stuhr, scenografia: Elżbieta Krywsza, muzyka: Abel Korzeniowski, premiera prasowa: 25 września 1998 r.